

ŁĄCZ SIĘ, ALBO ZGIŃ. FUZJA ORLENU Z LOTOSEM TO PÓJŚCIE ZA ŚWIATOWYM TRENDDEM [KOMENTARZ]

Połączenie państwowych spółek – Energi, Lotosu, PGNiG oraz Orlenu pod sztandarem tego ostatniego to niemal codzienność w branży naftowo-gazowej na całym świecie.

Ilan połączenia Orlenu z Lotosem nie jest nowy. Idea ta padała jeszcze za rządów SLD. W 2007 roku ówczesny premier Jarosław Kaczyński zapowiadał połączenie obu potentatów. Podczas wystąpienia w siedzibie Orlenu we wtorek wicepremier Jacek Sasin wspominał, że o fuzji tych spółek i stworzeniu wielkiego koncernu multienergetycznego rozmawiał z prezydentem Lechem Kaczyńskim jeszcze wcześniej. Po wyborach, które odbyły się jesienią 2007 roku, zmienił się rząd i temat upadł.

Głosy sprzeciwu

Pojawiają się głosy sprzeciwu. Politycy Platformy Obywatelskiej oraz związani z nimi samorządowcy podczas konferencji prasowej przed siedzibą Lotosu wyrazili zaniepokojenie połączeniem obu spółek.

„Nie chcemy tracić tej firmy, która przez wiele lat, jej potencjał i wielkość, była budowana na Pomorzu” - powiedział marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

"To jest zniszczenie dorobku Lotosu osłaniane hasłem, że buduje się europejski champion. To jest bzdura, bo nawet bez wykastrowanego Lotosu, ta grupa byłaby dwukrotnie mniejsza, niż najmniejszy koncern Statoil, który aspiruje do miana europejskiego championa. (...) Chodziło o budowanie państwowego monopolu" - mówił europoseł KO Janusz Lewandowski.

"Znak jest tylko symbolem potężnej grupy, która bardzo konsekwentnie była tutaj budowana na Pomorzu. Grupy, która nie tylko jest kompletnym przedsiębiorstwem, bo od wydobycia, poprzez przetwarzanie, poprzez sprzedaż zarówno hurtową, jak i detaliczną, przynosi bardzo dużo zysków, nie tylko do budżetu Gdańska, nie tylko do budżetu województwa pomorskiego, ale do budżetu nas wszystkich, Polek i Polaków" - mówiła Dulciewicz.

Zarzuty te odparł prezes Orlenu Daniel Obajtek pojawiając się na tej samej konferencji. "Dla mnie to są niesamowite herezje, aż po prostu szkoda tego słuchać. Po pierwsze sprawa Energii, ta Energia jest tu i płaci podatki. Jest bardzo mocno reformowana. (...) Wszystkie podatki trafiają do budżetu Gdańska. Nie ma do tej pory jakiegokolwiek sygnału, żeby te podatki nie wracały" - powiedział Obajtek.

Według prezesa PKN Orlen, Energia dzięki przejęciu przez Orlen dostała odpowiedni potencjał do dalszych inwestycji.

"Państwa mentor w 2011 r. na konferencji prasowej, (...) premier Rzeczypospolitej, użył stwierdzenia, że Lotos może być nawet Rosjanom sprzedany. Nie widziałem waszych konferencji i protestów politycznych w tym zakresie" - stwierdził Obajtek.

Jednocześnie zaznaczył, że np. Lotos Terminale, czy Czechowice Dziedzice jedynie zmieniają właściciela, ale podatki będą płacić w tym samym miejscu. Podkreślił, że firma nie jest zamykana.

"Kwestia Lotosu. My nie sprzedajemy całej rafinerii. (...) My wydzielamy tę rafinerię. (...) Będziemy pełnym operatorem tej rafinerii - mówił Obajtek. Według niego, obawy lokalnych polityków związane z fuzją są nieuzasadnione.

Transformacja energetyczna

Daniel Obajtek argumentował również połączenie się obu firm względami transformacji energetycznej. "W Polsce jest miejsce na jeden silny koncern multienergetyczny o zdywersyfikowanych przychodach z działalności, który będzie mógł realizować wielomiliardowe inwestycje, nieuniknione w procesie transformacji energetycznej. Duży naprawdę może więcej. Po przeprowadzeniu wszystkich planowanych akwizycji zbudujemy Grupę o łącznych przychodach na poziomie ok. 200 mld zł i zysku operacyjnym EBITDA ok. 20 mld zł rocznie. To olbrzymi potencjał, który zamierzamy w pełni wykorzystać" - powiedział.

"PKN Orlen jest najlepiej przygotowany do pełnienia roli lidera integracji i transformacji polskiego sektora energetycznego. Mamy duże doświadczenie w realizacji procesów akwizycyjnych, nie tylko w Polsce, ale też na rynku globalnym. Posiadamy też unikalne kompetencje w realizacji dużych projektów inwestycyjnych. Co istotne dysponujemy kapitałem i możliwościami jego pozyskania do realizacji ambitnego programu inwestycyjnego w istniejące technologie, jak morska energetyka wiatrowa oraz rozwój technologii przyszłości, w tym zielony wodór. To wszystko spina rozpoznawalna w regionie Europy Środkowo-Wschodniej marka, którą dodatkowo wzmacniamy poprzez realizowany proces co-brandingu w europejskiej sieci czy inwestycje w sport, w tym Formułę 1, która śledzi 2 mld widzów na całym świecie. To przemyślana strategia, która pomaga w budowaniu relacji z klientami i partnerami biznesowymi" - dodał Obajtek.

"Systemy energetyczne na całym świecie podlegają dzisiaj radykalnym zmianom. Dynamicznie rośnie popyt na energię z jednej strony, z drugiej zaś - dzięki rozwojowi technologii - dokonuje się zmiana miksów energetycznych. Konieczność reorganizacji i unowocześnienia sektora energetycznego jest ogromnym wyzwaniem na całym świecie: w Niemczech, we Francji, ale także w Polsce" - zaznaczył.

Cały świat się łączy

Poza lokalnymi sporami politycznymi oraz kwestią transformacji energetycznej i unijnych celów klimatycznych warto przyrzeć się branżowym trendom. Nawet krótki przegląd w tym zakresie uświadomi nas, że gdzie by nie spojrzeć, od Stanów Zjednoczonych, przez Europę, Indie do Japonii, koncerny z branży energetycznej, a zwłaszcza naftowe, się łączą.

Rok 1986 to połączenie na rynku japońskim - JX Holdings i Idemitsu Kosan stworzyły Cosmo Oil Company, która jest dopiero trzecią największą firmą w branży na rynku japońskim a dysponuje aż trzema rafineriami na terenie Kraju Kwitnącej Wiśni. Spółka, poza wydobyciem, produkcją i dystrybucją paliw różnego rodzaju zajmuje się również energią odnawialną, inwestuje w wiatraki.

Nawet król ropy, największa korporacja z sektora na świecie ExxonMobil, powstał w wyniku połączenia w 1999 roku Exxon z Mobilem. Choć sytuacja w USA jest nietypowa, bo na początku wieku władze rozkazały podzielić koncern Standard Oil należący do Rockefellerów, aby zapobiec monopolowi, to ostatnie dekady wskazują wyraźnie na tendencje za Oceanem.

Na przełomie wieków na zakupy wybrał się z kolei francuski Total. W 1999 roku przejął belgijską Petrofinę a rok później francuską Elf Aquitaine.

W 2007 roku doszło do przejęcia przez norweski Statoil (dziś Equinor) Norsk Hydro, który zajmuje się energią odnawialną oraz produkcją aluminium (zresztą jednym z największych na świecie). Obie spółki należały do państwa norweskiego w momencie akwizycji.

W roku 2009 kanadyjska Suncor Energy, która niedawno obchodziła stulecie istnienia, wcieliła Petro-Canada, w wyniku czego powstał globalny gigant notowany na zestawieniach największych korporacji.

2015 rok to duża akwizycja Shella – kupił on wówczas za 70 miliardów dolarów BG Group, który operował samodzielnie aż w 25 krajach.

Nie tylko branża paliwowa się łączy. W 2016 roku hiszpańska Gamesa i niemiecki Siemens, wówczas 4. i 5. największy producent turbin wiatrowych na świecie postanowiły połączyć siły. Powstała Siemens-Gamesa i z miejsca zajęła pozycję globalnego lidera.

W 2017 roku Indie ogłosiły plan połączenia aż 13(!) największych koncernów naftowych w jeden, potężny, o globalnych ambicjach. W 2018 roku doszło do wchłonięcia drugiej największej firmy (Hindustan Petroleum) przez pierwszą (Oil and Natural Gas). Rok później połączono Indian Oil z Bharat Petroleum. Proces potrwa zapewne jeszcze długie lata, z racji na skalę przedsięwzięcia, ale kierunek jeśli chodzi o ten kraj jest również widoczny. Wszystkie wymienione spółki należą do państwa indyjskiego.

Rok 2019 to fuzja Wintershall Holding GmbH z DEA Deutsche Erdoel AG, czego wynikiem było powstanie Wintershall DEA, który po połączeniu stał się największą firmą z sektora oil&gas w Europie. Obie spółki należały, podobnie jak powstała niedawno Wintershell DEA, do niemieckiego giganta chemicznego BASF.

Łagodzenie wymagań KE

Rzecz jasna, niektóre z tych fuzji dokonywane były przez globalnych graczy mając na celu zagarnięcie kolejnego kawałka rynku. Można by pewnie wymieniać bez końca, to tylko garstka fuzji z ostatnich dekad. Trend jest wyraźny i wydaje się, że jeśli mamy mieć w Polsce koncern choćby o ambicjach regionalnych, europejskich, to połączenie Orlenu z Lotosem jest krokiem we właściwym kierunku. Wszyscy konsolidują aktywa, więc aby utrzymać konkurencyjność, my również powinniśmy.

Pozostają wątpliwości w kwestii niemal drakońskich wymagań KE, zwłaszcza co do obowiązku sprzedaży 80% stacji Lotosu oraz 30% udziałów w gdańskiej rafinerii. Podczas swojego wystąpienia po ogłoszeniu decyzji KE Daniel Obajtek podkreślił, że wymienione przez Komisję 389 stacji Lotosu będzie musiało zostać sprzedane, nie oddane. Szef Orlenu zasugerował, że w grę może wchodzić wymiana stacji z firmami konkurencyjnymi na ich aktywa znajdujące się poza granicami Polski. To z pewnością złagodziłoby efekt surowych wymagań KE.